

Ustawa antyzatorowa batem na nieterminowych płatników

23 grudnia 2019

Polskie firmy czekają na zapłacenie wystawionej faktury średnio 3 miesiące i 25 dni. To nieco krócej niż w poprzednim kwartale, ale dla wielu przedsiębiorstw zatory w płatnościach stanowią barierę w prowadzeniu działalności – wynika z badań Krajowego Rejestru Długów i Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce. Ustawa antyzatorowa, która wchodzi w życie od stycznia, ma ograniczać skalę zjawiska. Obok skrócenia terminów na zapłatę faktur wprowadza też tzw. ulgę na złe długi w podatku PIT i CIT oraz obowiązek raportowania praktyk płatniczych, który obejmie największe firmy. Kolejna duża zmiana to uprawnienie UOKiK do karania przedsiębiorstw generujących największe zatory płatnicze.

„Przedsiębiorcy powinni mieć świadomość, że kończy się czas, kiedy wstrzymywanie płatności i uchylanie się od obowiązku zapłaty mogło być traktowane jako model biznesowy. Ustawa, która wchodzi w życie 1 stycznia 2020 roku, wprowadza bardzo dotkliwe konsekwencje. Celem jest to, żeby przedsiębiorcy, którzy nieterminowo realizują swoje płatności, musieli się z tego rozliczyć” – mówi agencji Newseria Tomasz Chróstny, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jak podkreśla, nieterminowe płatności to jedna z największych bolączek polskich przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich. Wywołują efekt domina, bo firmy, które nie dostają zapłaty w terminie, same nie mają środków, żeby opłacić swoich kontrahentów i pracowników. Zatory płatnicze ograniczają też zdolność firm do inwestowania, a w skrajnych przypadkach – doprowadzają do bankructwa.

Często są wynikiem polityki zakupowej dużych firm, które stosują wobec swoich podwykonawców długie terminy płatności. W

okresie pomiędzy wykonaniem zlecenia i wystawieniem faktury a otrzymaniem zapłaty firma musi utrzymać bieżącą płynność. Nie każda jest w stanie sfinansować to ze środków własnych, dlatego MŚP muszą się posiłkować kredytami, pożyczkami albo faktoringiem, żeby utrzymać płynność finansową. Problem pojawia się, kiedy takich przeterminowanych faktur jest za dużo, dotyczy to zwłaszcza handlu i branży budowlanej.

Zatorom płatniczym ma przeciwdziałać ustawa, która umożliwi nałożenie kar finansowych na firmy, które przeciągają w czasie regulowanie swoich zobowiązań. Monitorowaniem takich praktyk od stycznia zajmie się UOKiK. „Ustawa przeciwdziałająca zatorom płatniczym to novum w polskim ustawodawstwie. To też zmiana, na którą czekało bardzo wielu przedsiębiorców. Nowe przepisy wprowadzają maksymalne terminy płatności. W przypadku relacji pomiędzy biznesem a administracją publiczną to 30 dni, z kolei w relacjach między dużymi i małymi przedsiębiorcami – 60 dni. Ustawa wprowadza też dodatkowe mechanizmy zachęcające firmy do terminowego wywiązywania się z płatności” – mówi Tomasz Chróstny.

Ustawa wprowadza również ulgę na złe długi w podatku PIT i CIT oraz obowiązek raportowania praktyk płatniczych dla największych firm. Te każdego roku będą przekazywać do Ministerstwa Rozwoju sprawozdania o stosowanych przez siebie terminach zapłaty. Dokumenty będą publiczne i ogólnodostępne, dzięki czemu każda firma będzie mogła sprawdzić zawczasu potencjalnego kontrahenta. Pierwsze sprawozdania mają zostać opublikowane w 2021 roku.

Kolejna duża zmiana to uprawnienie UOKiK do karania przedsiębiorstw generujących największe zatory. „Postępowania kontrolne będą prowadzone względem podmiotów, u których w ciągu trzech kolejnych miesięcy suma przeterminowanych należności przekroczy 5 mln zł, natomiast od 1 stycznia 2022 roku – 2 mln zł. Te podmioty będziemy kontrolowali i mobilizowali do tego, żeby terminowo wywiązywały się z płatności za dostarczane towary i realizowane usługi” – mówi

Tomasz Chróstny.

Postępowania UOKiK wobec dłużników będą wszczynane z urzędu lub na wniosek, ale co istotne, nie będą karane te podmioty, które nie płacą swoim podwykonawcom, ponieważ same nie otrzymały zapłaty w terminie. „Kary będą nakładane w postępowaniu administracyjnym. Postępowania będą krótkie, bazujące na danych z systemu bankowego, skarbowego i bezpośrednio od przedsiębiorców. Uwzględnia zarówno kwoty przeterminowanych płatności, jak i czas przeterminowania i ustawowe odsetki. Ten mechanizm kary jest skonstruowany tak, żeby firmie nie opłacało się wstrzymywać płatności. Dodatkowo, w przypadku recydywy UOKiK będzie mógł zastosować podwyższenie kary administracyjnej o 50 proc., aby zniechęcić przedsiębiorcę do tych negatywnych praktyk” – mówi Tomasz Chróstny.

Jak wynika z październikowej, 44. edycji badania „Portfel należności polskich przedsiębiorstw” Krajowego Rejestru Długów i Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, polskie firmy w III kwartale br. czekały na zapłacenie wystawionej faktury średnio 3 miesiące i 25 dni. Odsetek firm, które deklarują, że ten problem narasta, wzrósł z 21,5 do prawie 24 proc. tylko na przestrzeni ostatniego kwartału. Do 6,3 proc. wzrosły również koszty firm związane z odzyskiwaniem opóźnionych płatności. „Zatory płatnicze od lat są bardzo poważnym problemem dla przedsiębiorców, szczególnie tych małych i średnich. Doczekaliśmy się wreszcie rozwiązania i ustawy, która zdecydowanie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców” – dodaje Marek Kowalski, przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Jak podkreśla, nadchodzący 2020 rok nie będzie łatwy dla przedsiębiorstw ze względu na spodziewane spowolnienie gospodarcze. Na nie nakładają się również problemy firm ze znalezieniem pracowników. „Mamy niestety wciąż nierozwiązane problemy z pracownikami zagranicznymi i oczekujemy, że rząd też się nad tym tematem pochyli. Nie chodzi o rewolucję

ustawową, ale wprowadzenie takich przepisów, żeby usprawnić zatrudnianie obcokrajowców. To jest dziś naprawdę duży problem, bo na polskim rynku pracy brakuje ok. 1 mln pracowników” – mówi Marek Kowalski. „Polskie firmy całkiem nieźle radzą sobie z wyzwaniami, jeżeli mają do dyspozycji stabilne prawo. Częściej zwracają uwagę nie na wysokość podatków, ale właśnie na stabilność prawa.”

Źródło: Newseria.pl